

## MODLITWA W OGRODZIE OLIWNYM (ŁK 22,39-48)

**Trwając wciąż jeszcze w okresie wydarzeń pasyjnych, mając jeszcze świeżo w pamięci niezwykle wydarzenia sprzed tygodnia – kanonizację Jana Pawła II, chcemy dziś niejako wrócić do Ogrodu Oliwnego, chcemy przypomnieć sobie to wszystko, co niejako poprzedziło mękę i śmierć Jezusa. Wydaje się, iż opisując wydarzenia, które miały miejsce w Ogrodzie Oliwnym św. Łukasz opiera się na przekazie św. Marka (Mk 14,32-42). Czy rzeczywiście Ewangelia Marka jest podstawą dla opisu św. Łukasza?**

Wielu komentatorów uważa, że podstawą dla Łukaszowego opisu wydarzeń w Ogrodzie Oliwnym (Łk 22,39-46) jest przekaz św. Marka (Mk 14,32-42). Istniejące zaś różnice między tekstem św. Łukasza a Ewangelią według św. Marka wynikają z pracy redakcyjnej św. Łukasza. Warto jednak zwrócić uwagę na liczne i znaczące – mimo wszystko – różnice między tekstami obu ewangelistów<sup>1</sup>.

Przede wszystkim relacja św. Łukasza dużo krótsza i bardziej zwarta od tekstu św. Marka. Opisu- jąc wydarzenia w Ogrodzie Oliwnym sekretarz św. Piotra – św. Marek dwukrotnie pisze o modlitwie Jezusa (Mk 14,35-36.39) oraz trzykrotnie o przyjściu Jezusa do uczniów i budzeniu ich (Mk 14,37-38.41-42). Św. Łukasz zaś jedynie raz informuje o modlitwie Jezusa i budzeniu śpiących uczniów (Łk 22,41-46). Ponadto św. Marek podaje konkretną nazwę ogrodu na Górze Oliwnej, w którym Jezus się modli – Getsemani (Mk 14,32). Św. Łukasz zaś pisze ogólnie o Górze Oliwnej (Łk 22,39). Św. Łukasz również nic nie pisze, iż Jezus zabrał ze sobą trzech uprzywilejowanych apostołów: Piotra, Jakuba i Jana, by byli blisko Niego w czasie modlitwy (Mk 14,33-34). Znamiennym jest także wskazanie św. Marka, iż Jezus modli się padając twarzą na ziemię (Mk 14,35), Łukasz bowiem zapisze, iż Jezus modli się klęcząc (Łk 22,41). Również słowa Jezusowej modlitwy inne są w przekazie św. Marka i autora Trzeciej Ewangelii (Mk 14,36; Łk 22,42). Wreszcie w Trzeciej Ewangelii znajduje się wzmianka o aniele, który przybywa z nieba by pokrzepiać Jezusa. Również jedynie św. Łukasz pisze, iż pogrążony w udręce Jezus modli się, zaś Jego pot był jak gęste krople krwi (Łk 22,43-44). Ciekawym jest, iż wzmianki o krwawej modlitwie Jezusa były czasami wykreślane w starożytnych papirusach i kodeksach. Wydaje się, iż kopiści czynili tak gdyż tekst ten zbyt mocno podkreślał cierpienie Jezusa. Ponadto przekaz ten był pomocny dla tych, którzy chcieli podważyć bóstwo Mistrza z Nazaretu<sup>2</sup>.

Mając na względzie liczne różnice między tekstem Marka i Trzecią Ewangelią, być może zasadnym jest uznanie, iż Łukasz co prawda znał tekst Marka z którego korzystał, jednak przy redagowaniu opisu wydarzeń w Ogrodzie Oliwnym korzystał z innego, dziś nieznanego nam źródła.

Św. Łukasz tak kreśli wydarzenia które miały miejsce w Ogrodzie Oliwnym, iż na początku, na końcu i w centrum perykopy znajduje się przede wszystkim motyw modlitwy, a także odniesienie do próby – pokusy i wewnętrznej walki. Opis modlitwy i trwogi konania w Ogrodzie Oliwnym w przekazie św. Łukasza lepiej niż w innych ewangeliach ukazuje wewnętrzną walkę Jezusa oraz Jego

<sup>1</sup> Zob. M. Bednarz, *Analiza literacka opisu modlitwy na Górze Oliwnej i pojmania Jezusa (Łk 22,39-53)*, „Studia Warmińskie” 12(1975), s. 449-455, Jan Paweł II, *Żywot Jezusa*, Kraków 2012, s. 555-559.

<sup>2</sup> Fragmentu Łk 22,43-44, mówiącego o krwawym pocie Jezusa i umacnianiu przez anioła, nie ma w rękopisach greckich oraz w niektórych manuskryptach starołacińskich, syryjskich czy ormiańskich. W tekście oryginalnym Kodeksu Synajskiego z IV wieku fragment ten jest obecny, jednak pierwszy korektor rękopisu ujął go w klamry, które z kolei drugi korektor skreślił. Niektóre kodeksy umieszczają także ten fragment po Mt 26,39.

całkowite posłuszeństwo woli Ojca. Ewangelista w sposób szczególny podkreśla prawdę, że w chwilach próby najlepszą bronią przed atakami złego ducha jest modlitwa.

**Mając na względzie różnice między przekazami poszczególnych Ewangelii, czy można powiedzieć, że ta modlitwa, można powiedzieć – krwawa modlitwa, wręcz męka Jezusa, rzeczywiście miały miejsce w Ogrodzie Oliwnym?**

Przekaz Ewangelii według św. Łukasza w sposób szczególny koncentruje się na kwestii modlitwy. Autora Trzeciej Ewangelii w ogóle można nazwać ewangelistą modlitwy. Pamiętać jednak trzeba, iż kreśląc portret modlącego się Jezusa Łukasz opiera się na przekazach historycznych. Przekaz Trzeciej Ewangelii nie jest wymysłem autora, ale opiera się na dobrze zbadanych przez ewangelistę źródłach (zob. Łk 1,1-4). Potwierdzeniem historyczności tak opisu św. Łukasz jak i pozostałych ewangelii i dostojnym komentarzem dla nich może być tekst Listu do Hebrajczyków, gdzie autor wspomina, iż Jezus „z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci” (Hbr 5,7). I dalej stwierdza „a chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 5,8-9). Tekst Listu do Hebrajczyków pogłębia teologiczne przesłanie ufnej modlitwy Jezusa i Jego bezgranicznego posłuszeństwa. Można odnieść wrażenie, iż Jezus prosił Boga o oddalenie kielicha męki, lecz w końcu musiał ulec woli Ojca, której nie można było zmienić dla dobra całego świata. Pamiętać jednak trzeba, iż sednem prośby Jezusa w Ogrodzie Oliwnym było: „nie moja wola, lecz Twoja niech się dzieje” (Łk 22,42). A zatem dobrowolnie oddaje się w ręce Ojca. Jako prawdziwy człowiek lęka się nadchodzących wydarzeń, ale z pełną ufnością oddaje się w Jego ręce.

Modlitwę w Ogrodzie Oliwnym przekazują wszyscy trzej ewangelisti synoptyczni. Różnice istniejące między tradycjami zawartymi w poszczególnych Ewangeliach sprawiają, że rzeczywiście trudno odtworzyć jak dokładnie przebiegała ta modlitwa Jezusa. Opowiadanie jednak o tych wydarzeniach nie jest wytworem wyobraźni pierwszych chrześcijan, lecz opiera się na faktach historycznych.

Św. Łukasz zapisze: „Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: «Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udreńce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. Rzekł do nich: «Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz, szedł na ich czele i zbliżył się do Jezusa, aby Go pocałować. Jezus mu rzekł: «Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?»” (Łk 22,39-48).

**Św. Łukasz zapisze, iż Jezus wraz ze swoimi uczniami udał się na Górę Oliwną. Jak wygląda droga z wieczernika i samo miejsce gdzie się to wszystko wydarzyło?**

Jezus wraz ze swoimi uczniami udał się na Górę Oliwną. Góra ta była miejscem do którego przychodził Dawid, by opłakiwać bunt swojego syna (zob. 2 Sm 15,30-32). Tu oczekiwano nadejścia Pana, który miał stoczyć ostateczną walkę ze złem (Za 14,4). Tam właśnie ku Górze Oliwnej wyruszył Jezus. Wyszedł z wieczernika, minął dzielnicę esseńską, potem przeszedł przez Bramę Esseńczyków, po czym zszedł do Doliny Gehenny. Najprawdopodobniej musiał minąć pałac Najwyższego Kapłana. Po dziś dzień gdy przybędziemy do kościoła *in Gallicantum*, możemy zobaczyć drogę która prowadzi z wieczernika – najprawdopodobniej obok domu Jana Marka do Doliny Cedron. Choć w czasie wojny

żydowskiej w 70 a później w 135 roku Rzymianie całkowicie zrównali Jerozolimę z ziemią, wydaje się, iż widoczne dziś szerokie schody, pochodzące z II wieku przed Chr., są tymi po których Jezus ostatni raz wychodził z Jeruzalem. Tędy zszedł wraz ze swoimi uczniami do Doliny Cedron.

### **Potem tą samą drogą był prowadzony z Ogrodu Oliwnego do pałacu Najwyższego Kapłana?**

Tak, wydaje się, iż tą samą drogą potem był prowadzony do pałacu Najwyższego Kapłana.

### **A zatem Jezus zszedł do Doliny Potoku Cedron po czym udał się na Górę Oliwną. Dlaczego tam?**

Nie wszyscy pielgrzymi, którzy tłumnie przybywali na święto Paschy do Jerozolimy mogli znaleźć w samym mieście miejsce na odpoczynek. Dlatego grupami obozowali w namiotach w pobliżu murów świętego miasta.

Także Jezus podczas swej kilkudniowej działalności w Jerozolimie, po całodziennym nauczaniu w świątyni wychodził wieczorem i spędzał noce u podnóża Góry Oliwnej. Św. Łukasz zapisze: „W ciągu dnia nauczał Jezus w świątyni, a wychodząc, noce spędzał na górze zwanej Oliwną” (Łk 21,37). Co więcej, warto zwrócić uwagę, iż autor Trzeciej Ewangelii zapisze, iż Jezus udał się na górę Oliwną „według zwyczaju” (Łk 22,39). Zatem Jezus często tam bywał.

Swoją nazwę Góra Oliwna zawdzięcza rosnącym na niej wielu drzewom oliwnym. Oliwka, obok figi i krzewu winnego, jest jednym z najstarszych uprawianych drzew a zarazem najbardziej charakterystycznym drzewem w Izraelu. Oliwka jest przez cały rok zielona i dlatego stała się symbolem człowieka sprawiedliwego, obdarzanego Bożym błogosławieństwem. Oliwka jest obrazem mądrości, która prowadzi do sprawiedliwości<sup>3</sup>. Kapłani jak i królowie – ludzie poświęceni Bogu – obejmując powierzone im urzędy byli symbolicznie namaszczeni. Namaszczano im głowy oliwą. Namaszczenie bowiem w Piśmie Świętym oznaczało błogosławieństwo, poświęcenie, jak również był to wyraz uznania przez Boga i wyróżnienia wobec ludzi. Człowiek namaszczony stawała się osobą nietykalną i świętą. Był osobą której należy się szacunek. Znamienne w tym kontekście jest to, iż Jezus ostatni wieczór przed swą śmiercią modlił się pod drzewami oliwnymi. Drzewa te niejako nieustannie namaszczają Go. Jest On prawdziwym Chrystusem – to znaczy – Namaszczonym.

**W przekazie św. Marka w czasie drogi z wieczernika do Ogrodu Oliwnego Jezus stwierdza, iż wszyscy uczniowie zwątpią w Niego. Słyszac zaś pewnego siebie Piotra, który stwierdza: „Choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja” (Mk 14,29), Jezus zapowiada mu: „Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz” (Mk 14,30). Św. Łukasz jednak o tym wszystkim milczy.**

Rzeczywiście autor Trzeciej Ewangelii milczy o tym wszystkim co wydarzyło się w drodze z wieczernika do Ogrodu Oliwnego. Łukasz rzeczywiście nic nie pisze o zapewnieniach Piotra i innych uczniów Pana. Łukasz milczy gdyż wie, że wkrótce wszyscy opuszczą Chrystusa. Woli milczeć zamiast pisać o niedoskonałościach, o niepowodzeniach innych. Znamienne jest, że św. Łukasz zasadniczo, gdy to tylko może, okrywa milczeniem niepowodzenia, słabości tych, którzy są bliskimi Jezusa. Woli pisać o sukcesach, o pozytywnych dokonaniach. Jeśli zaś już musi pisać o niepowodzeniach, zawsze czyni to z wielką delikatnością, z miłością.

---

<sup>3</sup> Zob. Ps 52,10; 128,3; Syr 50,5.10.

Milczenie Łukasza podyktowane jest także i tym, że ewangelista zawsze stara się przedstawić Jezusa jako Nauczyciela, który poucza – pokazuje, jak Jego uczniowie powinni postępować. W ostatnich chwilach przebywania ze swoimi uczniami Jezus pokazuje, iż fundamentem wszystkiego jest modlitwa. Owszem, pokusy z pewnością przyjdą na uczniów, ale zwalczyć można je jedynie modlitwą. Stąd też Jego stwierdzenie, gdy będą już w Getsemani: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk 22,40).

Warto pamiętać, iż użyty przez Łukasza grecki termin *peirasmoi* oznacza zarówno pokusy, ale również i próby. A zatem modlitwa jest skutecznym lekarstwem nie tylko na pokusy, ale na wszelkie doświadczenia, które na nas przychodzą. Nikt nie da rady sam przewyciężyć prób i doświadczeń, przeszkód i prześladowań jakie przychodzą. Jezus, podobnie jak w modlitwie „Ojcze nasz”, zachęca swoich uczniów, aby się modlić. Aby prosić Ojca, by nie poddawał nas pokusom – doświadczeniom, próbom (Łk 11,4). Tym samym przypomina uczniom, iż sami – o własnych siłach, nie są w stanie być prawdziwymi uczniami. Nie są w stanie pokonać pokus i trudności. Jedynym i skutecznym orężem w chwilach wszelkich doświadczeń jest modlitwa, której przykład daje sam Jezus.

### **Św. Łukasz, inaczej niż św. Marek (Mk 14,32), nic nie pisze gdzie dokładnie modlił się Jezus.**

Autor Trzeciej Ewangelii zapisze jedynie, iż Jezusa „przybył na miejsce” (Łk 22,41). A zatem było to gdzieś na zboczu Góry Oliwnej. Dla Łukasza ważnym jest wskazanie, iż modlitwa Jezusa dokonała się na górze. Góra w tradycji Starego Testamentu jest miejscem objawiania się Boga<sup>4</sup>. W Ewangelii zaś św. Łukasza stanowi uprzywilejowane miejsce spotkania Jezusa z Ojcem co dokonuje się na modlitwie<sup>5</sup>. Góra bowiem to miejsce szczególnej obecności Boga, to miejsce gdzie człowiek może się czuć najbliżej nieba. Stąd też góra jest ulubionym miejscem modlitwy Jezusa (zob. Łk 6,12; 9,28)

Można powiedzieć, iż Ewangelia według św. Łukasza jest ewangelią modlitwy. Autor Trzeciej Ewangelii ukazuje modlitewne życie Mistrza z Nazaretu. Bez mała wszystko w życiu Jezusa dokonuje się na modlitwie i łączy się z modlitwą. I tak chrzest Jezusa i zstąpienie na Niego Ducha Świętego, dokonuje się, gdy Jezus się modlił (Łk 3,21). Pierwsze zapisane przez ewangelistę publiczne wystąpienie Jezusa, ma również miejsce na modlitwie – w synagodze nazaretańskiej (Łk 4,16-30), również pierwszy cud – uzdrowienie opętanego – ma miejsce gdy Jezus przybywa do synagogi w Kafarnaum. A zatem cud ma miejsce gdy Jezus udaje się na modlitwę (Łk 4,31-36). Dokonywane przez Jezusa niezwykłe znaki sprawiały, iż „liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i uzyskać uzdrowienie z ich niedomagań” (Łk 5,15). Jezus jednak „usuwał się na pustkowie i się modlił” (Łk 5,16). Na całonocnej modlitwie trwa Jezus, nim wybierze swoich uczniów (Łk 6,12). Również „gdy raz się modlił na osobności, a byli z Nim uczniowie” (Łk 9,18) Mistrz pyta swoich uczniów, za kogo Go uważają.

Gdy Jezus wychodzi na górę osobną wysoką wraz ze swoimi uczniami, św. Łukasz dwukrotnie podkreśli, iż Jezus udaje się tam, aby się modlić (Łk 9,28-29). Widząc modlącego się Mistrza uczniowie proszą Go: „Panie naucz nas modlić się” (Łk 11,1). Ucząc zaś modlitwy „Ojcze nasz” (Łk 11,2-4) Jezus podkreśla konieczność wytrwałej modlitwy (Łk 11,5-13). Prawdziwy bowiem uczeń Chrystusa winien zawsze się modlić i nie ustawać (Łk 18,1). Modlitwa powinna także być pełna pokory, pełna świadomości grzeszności i małości wobec Boga, który jest wielki i pełen miłości, który ma moc usprawiedliwić człowieka (Łk 18,9-14). Szczególnym miejscem modlitwy Jezusa jest świątynia jerozolimska, która zostaje przez niego nazwana domem modlitwy (Łk 19,46).

Także idąc na Górę Oliwną Jezus zdąża tam aby się modlić. Czas poprzedzający pojmanie, mękę i śmierć, Jezus spędza na usilnej modlitwie. Również swoich uczniów zachęca, by trwali na modlitwie, by nie ulegli pokusie (Łk 22,40). Wreszcie także śmierć Jezusa ukazana jest w przekazie Trzeciej

<sup>4</sup> Zob. Wj 3,1-2; 19,2-3; Pwt 4,10-15; 1 Krl 19,8-14.

<sup>5</sup> Zob. Łk 6,12; 21,37; 22,39-41.

Ewangelii jako modlitwa Jezusa. Ostatnie bowiem słowa Jezus kieruje do swojego Ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

**A zatem Ewangelia według św. Łukasza jest Ewangelią modlitwy. Jest wskazaniem, iż fundamentalną rzeczywistością w życiu Chrystusa, w życiu tych, którzy chcą Go naśladować (Łk 9,23), jest czas modlitwy. Stąd też opis wydarzeń na Górze Oliwnej skoncentrowany jest na modlitwie. Stąd też Łukasz podkreśli, iż Jezus „oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił” (Łk 22,41-44).**

Jezus zawsze modli się w miejscu odosobnionym, z dala od tłumów, z dala nawet od swoich uczniów<sup>6</sup>. W Getsemani również oddala się od swoich uczniów, by nic nie zakłócało spotkania z Ojcem. Nie odchodzi jednak zbyt daleko. Odległość rzutu kamieniem jest odpowiednią odległością, by był samemu, ale też by uczniowie mogli Go widzieć.

Według św. Łukasza, Jezus modli się, klęcząc na kolanach. Św. Marek zapisze, iż Jezus upadł na twarz, na ziemię w akcie największego uniżenia przed Ojcem (Mk 14,35). Tak w relacji św. Łukasza jak i św. Marka Jezus modli się. Jednak modli się zupełnie inaczej niż każdy Żyd, który normalnie modlił się w pozycji stojącej (zob. Łk 18,11). Jezus padając na kolana wyraża pokorę, szacunek i uległość wobec woli Ojca.

Swoją modlitwę Jezus rozpoczyna od wołania: „Ojcze”; św. Marek zapisze – „Abba” (Mk 14,36), a zatem tak, jak nakazał swoim uczniom zwracać się do Boga w czasie modlitwy (Łk 11,2). Modląc się w Getsemani postępuje tak jak uczył swoich uczniów. Być może w ten sposób Jezus zaczynał każdą modlitwę. Być może czynił tak gdyż miał świadomość, że Bóg jest Jego prawdziwym Ojcem. Jezus odnosi się do swojego Ojca z pełnym oddaniem. Ufa Mu i zdaje się całkowicie na Jego wolę, choć przeżywa naturalny lęk przed męką i prosi o to, by mógł jej uniknąć. Wszystko jednak całkowicie uzależnia od woli Ojca. Stąd też pełne ufności i oddania wołanie: „jeśli chcesz”. Jezus doskonale wie o zbliżających się wydarzeniach. Wie co Go czeka. Na myśl o tym odczuwa trwogę, nic jednak nie czyni ze swej strony, by zmienić bieg wydarzeń. Wprost przeciwnie: pragnienie uniknięcia męki wydaje się być pokusą, przed którą wcześniej przestrzegał swych uczniów. Dlatego modli się: „nie moja wola, lecz Twoja niech się dzieje” (Łk 22,43). Użyty przez autora Trzeciej Ewangelii czas teraźniejszy: „niech się dzieje” podkreśla stałe zawierzenie Jezusa woli swego Ojca. To pełne ufności oddanie się Ojcu należy do podstawowych warunków dobrej modlitwy. Ufność i oddanie się Ojcu jest konieczne do wysłuchania prośby.

**Opis Marka i Mateusza św. Łukasz uzupełnia o dwa niezwykle szczegóły z modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, które uwypuklają ludzką naturę Chrystusa (Łk 22,43-44).**

Św. Łukasz pisze o przybyciu anioła z nieba, który pokrzepiał Jezusa. Motyw ukazania się anioła, który umacnia i broni wybrańców Bożych jest często obecny w tradycji Starego Testamentu<sup>7</sup>. Bóg bowiem nie opuszcza tych, których wybiera i posyła przydzielając określone zadania.

Również w dziele Łukasowym wiele razy pojawia się posyłany przez Boga Anioł. Jego zadaniem jest przekazanie orędzia Bożego (Łk 1,11-20.26-38; 2,9-15; 24,23; Dz 8,26; 10,3); anioł dwukrotnie uwalnia z więzienia Piotra (Dz 5,19; 12,7-11), umacnia w trudnościach (Dz 27,23-24). Jedynie jednak w Łk 22,43 Łukasz pisze o posłaniu anioła do Jezusa, który potrzebuje duchowego umocnienia. Jest

<sup>6</sup> Zob. Łk 5,16; 6,12; 9,18.

<sup>7</sup> Zob. 1 Krl 7,5-8; Dn 3,49-50.95; 10,18-19; 1 Krl 19,1-8.

on zatem znakiem – odpowiedzią Ojca na modlitwę Syna. Jest znakiem obecności Boga Ojca przy swym Synu. Jest wreszcie znakiem łaski i mocy, bez której nie byłoby możliwe doprowadzenie do końca dzieła zbawienia.

Noc w Ogrodzie Oliwnym była dla Jezusa czasem zmagania się z sobą samym. Łukasz określa ten czas jako pogrążenie się w udręce, jako usilną modlitwę. Jezus zmagając się ze sobą, z przycho- dzącymi myślami – pokusami porzucenia tego co miało nastąpić, jeszcze żarliwiej się modlił. Poprzez takie nakreślenie modlitwy Jezusa Łukasz daje do zrozumienia, że w Ogrodzie Oliwnym Mistrz z Na- zaretu walczył sam ze sobą, przeżywał niezwykle strach, i na tym tle pojawiła się pokusa by uniknąć męki. Wewnętrzna walka Jezusa była tak niezwykle, że sprawiła niezwykle poty. Pot ten był „jak gęste krople krwi spadające na ziemię” (Łk 22,44). Jan Paweł II medytując ten fragment Ewangelii zapisze: „Rozpoczęło się przelewanie krwi – tej samej krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii”<sup>8</sup>. Pisząc o krwawym pocie Łukasz posługuje się obrazo- wym wyrażeniem – porównuje pot Jezusa do kropel, czy wręcz do grudek krwi. Wydaje się, iż pot Je- zusa był obfity, gęsty i miał barwę czerwoną. Być może, jak wskazują niektórzy, w czasie modlitwy Jezusa miało miejsce niezwykle rzadkie zjawisko (tzw. hematidroza). Oto bowiem gdy człowiek do- świadcza niezwyklego lęku – strachu, wtedy może nastąpić zjawisko krwawego potu. Ten niezwykle szczegół podkreśla intensywną walkę, którą Jezus toczył sam ze sobą przed podjęciem ostatecznej de- cyzji odnośnie pójścia na mękę<sup>9</sup>. Z tej walki Jezus wyszedł zwycięsko dzięki wsparciu otrzymanemu od anioła, jak i dzięki modlitwie. Niezwykle ważnym jest podkreślenie Łukasza, iż w zmaganiu się i trwodze Jezus jeszcze żarliwiej się modlił, pokazując tym samym, że właśnie modlitwa jest funda- mentalną bronią przeciwko pokusom.

### **Gdy Jezus modli się, Jego uczniowie śpią.**

Jezus wraca do uczniów, którzy śpią. Łukasz jednak stara się milczeć o niedoskonałościach aposto- łów, troszczy się o dobry wizerunek apostołów, dlatego próbuje usprawiedliwić ich wyjaśniając, iż sen apostołów był spowodowany smutkiem. Autor Trzeciej Ewangelii pragnie powiedzieć, że dla uczniów sen stał się formą ucieczki i obrony przed dramatycznymi przeżyciami, które pogrążały ich w smutku. Jezus kieruje do uczniów słowa, które brzmią jak wyrzut: „czemu śpicie?” (Łk 22,46), po czym wzywa ich do modlitwy. Powtarza to, co im już powiedział po przyjsciu do Ogrodu Oliwnego (Łk 22,40). Po raz kolejny rozbrzmiewa zachęta Jezusa: „módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk 22,46).

### **Dalej następuje zdrada Judasza. Pocałunkiem wskazał – zdradził swojego Mistrza.**

Gdy Jezus zachęca uczniów do modlitwy nadchodzi tłum. W tłumie zaś znajduje się także i uczeń Jezusa – jeden z Dwunastu, Judasz – który pokazuje drogę tłumowi do miejsca, gdzie Jezus miał zwy- czaj się modlić nocą (zob. Łk 22,39). Podkreślenie, iż był on jednym z Dwunastu, potęguje ciężar do- konanej przez Judasza zdrady. Widząc Jezusa Judasz pragnie pocałować Go. Usiłuje wykonać gest, który był gestem powitania i szacunku dla Nauczyciela. Teraz jednak pełni rolę znaku, dzięki któremu tłum może rozpoznać Jezusa, by aresztować właściwą osobę (zob. Mk 14,44). Nie wiadomo czy Judasz rzeczywiście pocałował swego Mistrza, czy tylko chciał to uczynić. Jezus bowiem znając jego intencje uprzedza czyn zdrajcy słowami: „Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22,48).

Pamiętać trzeba, iż w tekście greckim nie było znaków przestankowych, stąd też pojawia się wą- pliwość, czy po tej wypowiedzi należy postawić kropkę, znak zapytania, czy też wykrzyknik. A zatem

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, Kraków 2011, s. 525-526.

<sup>9</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Krwawy pot Chrystusa Pana*, w: *Ze współczesnej problematyki biblijnej*, red. S. Łach, Lublin 1961, s. 63-79.

czy Jezus stwierdził, że Judasz pocałunkiem zdradza Go, czy też stwierdza to ze zdziwieniem, czy też w głosie Mistrza z Nazaretu zabrzmiała surowa nagana. Wydaje się, iż wszystkie uczucia w tym zdaniu mogą się zmieścić. Słowa Jezusa pełne są zdziwienia, smutku i żalu. Oto bowiem pozdrowienie które winno nieść pokój, tu niesie śmierć. Gest który winien wyrażać miłość oraz przyjaźń, staje się gestem zdrady. Judasz zdradza prawdziwą Miłość.

### **W pewnej mierze zdrajcami stają się także pozostali uczniowie Jezusa?**

Uczniowie od razu rozpoznają zagrożenie istniejące ze strony obecnego w ogrodzie tłumu. Nie są jednak pewni czy uciec czy winni stanąć do walki. Stąd też zadają Jezusowi pytanie, co winni czynić. Jeden z nich, z J 18,10 można się dowiedzieć, że był nim Szymon Piotr, nie czeka jednak na odpowiedź i uderza sługę arcykapłana mieczem, odcinając mu prawe ucho. Być może nie był wyćwiczony we władaniu bronią. Stąd też nie umiał się nią właściwie posługiwać. Zanim rozpoczęła się walka, Jezus krótkim i ostrym rozkazem, nakazuje zaprzestać. Odrzuca przemoc. Nie chce, by uczniowie przeszkodzili w urzeczywistnieniu się zbawczych planów Bożych. Co więcej, pokazuje na czym polega miłość bliźniego: dotknął ucha sługi arcykapłana i uzdrowił go. O ile Marek i Mateusz zapiszą, iż uczniowie uciekli (Mk 14,50; Mt 26,56), to Łukasz jednak o tym milczy. Ponownie, pragnie pisać tylko dobrze o uczniach Jezusa. Za wszelką cenę pragnie milczeć o ich słabościach. Milczy zatem także o ich ucieczce, uwagę zaś czytelników kieruje na przybyłych arcykapłanów, dowódców straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu (Łk 22,52), a którzy traktowali Jezusa jako rozbójnika, przestępcę czy też nawet jako rewolucjonistę politycznego.

### **Łukasz jednak opisuje zdradę Piotra.**

Wydarzenie zaparcia się Piotra było ze wszech miar trudnym doświadczeniem tak dla samego Apostoła, jak i dla całej wspólnoty. Było to jednak wydarzenie prawdziwe, o którym Piotr mówił całkowicie otwarcie. Oto ten, który został przez Jezusa wybrany na pierwszego, na zastępcę, który w kolejnych latach był Pierwszym Apostołem, okazał się słabym i tchórzliwym człowiekiem. Wspólnota uczniów nie mogła wymyśleć ani przemilczeć tego smutnego wydarzenia. Wydaje się, iż to smutne i gorszące wydarzenie jest dowodem jego historyczności.

Opowiadanie o zaparciu się Piotra jest niezwykle podobne we wszystkich czterech Ewangeliach (zob. Mt 26,58.69-75; Mk 14,54.66-72; J 18,15-18.25-27). Pomędzy poszczególnymi przekazami można znaleźć jedynie niewielkie różnice, wynikające z założonych przez ewangelistów własnych celów teologicznych. Pisząc bowiem poszczególne relacje, chcieli oni podkreślić wypełnienie się zapowiedzi Jezusa, pełne miłości spotkanie wzrokowe Jezusa i Piotra, zestawień słabość Piotra z miłością Jezusa, chcieli także pokazać autentyczny żal Piotra.

Szczególnym świadectwem wydaje się być przekaz według św. Marka. Pamiętać bowiem trzeba, iż jest to świadectwo św. Piotra, który tuż przed swoją śmiercią przekazuje wydarzenia z życia Mistrza z Nazaretu. Jan Marek – syn jerozolimskiej patrycjuszki, na prośbę wspólnoty rzymskiej zapisuje to wszystko, co przekazuje św. Piotr. Św. Marek (Mk 14,54.66-72) najpierw zapisze, iż po pojmaniu Jezusa, zaprowadzono Go do „najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie” (Mk 14,53). Niezwykłym jest jednak, iż Piotr idzie za swoim Mistrzem w oddali, wchodzi na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana i tam grzeje się przy ogniu wraz ze służbą. Po raz pierwszy wypiera się Jezusa przed służącą, a następnie wychodzi na zewnątrz. W tym momencie rozbrzmiewa pierwsze pianie koguta, które Piotr mógłby potraktować jako swoiste ostrzeżenie, ale zdaje się nie zwracać na nie uwagi. Tutaj po raz drugi zapiera się przed tą samą służącą, a potem po raz trzeci po słowach jednego ze stojących w tamtym miejscu. Wówczas słyhać drugie pianie koguta, które wreszcie przypomina Piotrowi o zapowiedzi Jezusa. Słyszając je, Piotr płacze.

W opisie św. Mateusza informacja o wejściu Piotra na dziedziniec pałacu Najwyższego Kapłana również jest oddzielona od opisu trzykrotnego zaparcia się Piotra (procesem Jezusa przed Wysoką Radą). Piotr, w przekazie św. Mateusza, przebywa na dziedzińcu. Po raz pierwszy wypiera się Jezusa przed służącą, a potem po raz drugi przed wszystkimi siedzącymi przy ognisku. Następnie wychodzi na dziedziniec zewnętrzny i tam zapiera się po słowach jednego ze stojących. Wówczas słychać pianie koguta, które przypomina Piotrowi o zapowiedzi Mistrza. Piotr wychodzi na zewnątrz i gorzko płacze.

Wersja Czwartej Ewangelii nieco odbiega od przekazów synoptycznych. Część wstępna tego przekazu jest dłuższa i oddzielona od opisu trzykrotnego zaparcia się przesłuchaniem Jezusa przed Annaszem. Piotr, przyprawiony przez „innego ucznia”, przebywa na dziedzińcu arcykapłana i grzeje się przy ognisku. Wypiera się Jezusa najpierw przed służącą w obecności wszystkich stojących przy ognisku, potem po słowach wszystkich obecnych na dziedzińcu, a po raz trzeci po wypowiedzi tego, któremu w Ogrodzie Oliwnym odciął ucho. Na koniec rozlega się pianie koguta. Znamiennym jest, iż w opisie św. Jana nie ma mowy o płaczu Piotra. W teologicznym zamyśle św. Jana, rehabilitacja Piotra będzie miała miejsce dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa (J 21,15-17).

Natomiast w przekazie św. Łukasza Piotr przez cały czas przebywa na dziedzińcu arcykapłana i wraz z innymi grzeje się przy ogniu. Po raz pierwszy zapiera się Jezusa przed służącą, drugi raz przed innym sługą, a po upływie około godziny przed kimś jeszcze innym. Piotr, w przekazie św. Łukasza wypiera się Jezusa, jego uczniów, a nawet tego, iż pochodził z Galilei! Wówczas słychać pianie koguta (jedno). Jezus, który przez cały ten czas przebywał na tym samym dziedzińcu i był świadkiem słów Piotra, spogląda na Piotra, który przypomina sobie o zapowiedzi tego co właśnie się wydarzyło. Wychodzi na zewnątrz i gorzko płacze. Zatem i w opisie zaparcia się Piotra, Łukasz stara się szukać dobra – oto bowiem Piotr umiał gorzko zapłakać nad tym co złe.

### **Ów płacz Piotra był znakiem jego żalu i przemiany, na co nie było stać Judasza...**

Św. Marek zapisze, iż „Piotr wybuchając, płakał” (Mk 14,72). Można powiedzieć, iż płakał bez końca. Wspomnienie słów Jezusa i Jego spojrzenie było jak uderzenie laski Mojżesza o skałę. Rozbiło tę opokę i wypłynęła z niej rzeka łez, która w dalszym ciągu płynie poprzez historię świata. Są to łzy Piotra, łzy każdego ucznia, który na wspomnienie słów Pana czuje, że jego serce zostaje przeszyte i staje się zdolne przeżyć doświadczenie odnowy w uzdrawiającej wodzie. Jest to woda chrztu, lecz także woda łez pokuty i woda nawrócenia serca.

### **Pytanie: Jakie pierwsze słowa modlitwy wypowiada Jezus w Ogrodzie Oliwnym.**